

Tysiąc donosów, że Angela Merkel zdradza swój kraj

31 sierpnia 2017

Niemiecka gazeta „Bild” ujawnia kolejne szaleństwo kanclerz Angeli Merkel. Rząd od kilku lat prowadzi program łączenia rodzin imigranckich. Przykładowo w 2015 roku około 24 tysiące uchodźców żyjących w Niemczech otrzymało zgodę na sprowadzenie swoich rodzin z odległych państw Afryki i Bliskiego Wschodu. Jednak z biegiem lat liczby te zaczęły rosnąć a w roku 2018 możliwość uczestniczenia w tym programie otrzyma setki tysięcy imigrantów.[ZNZ]

Podczas gdy Niemcy chcą rzekomo ograniczyć napływ obcokrajowców z krajów muzułmańskich i w tym celu chcą pomagać uszczelnić granice państw Afryki Północnej, gazeta „Bild” ujawnia, że w pierwszej połowie 2017 roku około 60 tysięcy imigrantów otrzymało możliwość sprowadzenia swoich rodzin. Szacuje się, że do końca roku liczba ta wzrośnie do 72 tysięcy. Od stycznia 2015 roku do czerwca 2017 przyznano łącznie 230 tysięcy wiz związanych z tym programem.[ZNZ]

Jednak rząd federalny przewiduje drastyczny wzrost „zainteresowanych”, który wyraźnie przewyższy lata 2015-2017 razem wzięte. W całym 2018 roku możliwość sprowadzenia swoich rodzin ma otrzymać aż 390 tysięcy imigrantów. Nie trzeba być matematykiem, aby obliczyć ilu dodatkowych uchodźców Niemcy sprowadzą w przyszłym roku. Wystarczy, że każdy uchodźca sprowadzi do kraju po dwie osoby i już mamy co najmniej milion ludzi, a trzeba przyznać, że jest to wciąż bardzo optymistyczna wizja.[ZNZ]

Partia polityczna Angeli Merkel oraz jej czwarta kandydatura na stanowisko kanclerz Niemiec może być zagrożona właśnie ze względu na poparcie dla masowego sprowadzania obcokrajowców z Afryki i Bliskiego Wschodu. Najpierw rząd sprowadzał

nielegalnych imigrantów, a teraz będzie legalnie przywoził ich rodziny. Pamiętajmy, że jeśli Merkel przegra wybory, nowym kanclerzem zostanie agresywny bibliotekarz Martin Schulz – nienawidzący Polski zwolennik islamizacji Europy oraz naszego kraju.[ZNZ]

Tymczasem niemieccy prokuratorzy są zasypywani doniesieniami o popełnieniu przez kanclerz Angelę Merkel zdrady kraju. Rzeczniczka prokuratury federalnej Frauke Koehler poinformowała, że od 2015 r. na biurka niemieckich prokuratorów wpłynęło ponad tysiąc zawiadomień oskarżających kanclerz Angelę Merkel o zdradę kraju. Za każdym razem prokuratura odmawiała wszczęcia śledztwa. „Wszystkie zawiadomienia sprawdziliśmy, ale żadne nie wypełniało uzasadnionego podejrzenia zaistnienia przestępstwa” – stwierdziła Frauke Koehler.[S]

Zdaniem pisma „Mannheimer Morgen”, zdecydowaną większość oskarżeń o potencjalną zdradę kraju składali sympatycy antyimigranckiej Alternatywy dla Niemiec. Doniesienia te to jeden z elementów kampanii wyborczej tej partii, która na sztandarach wypisała sobie hasła usunięcia imigrantów z Republiki Federalnej. Paradoksalnie, ta taktyka zdaje się przynosić efekty. Na przedwyborczych wiecach Merkel jest coraz więcej zwolenników AfD.[S]

Na przedwczorajszym wiecu wyborczym kanclerz próbowała bronić swojej polityki migracyjnej, ale została zagłuszona buczeniem i gwizdami. W jej kierunku kanclerz padały okrzyki: „wynocha”, „kłamca” oraz „zdrada”. Zdaniem niemieckich mediów, za takie akcje odpowiadają działacze Alternatywy dla Niemiec.[S]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], TJ [S]

Źródła: ZmianyNaZiem.pl [ZNZ], Strajk.eu [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net